

# DOJRZAŁOŚĆ SZKOLNA

Za pół roku dla wielu naszych pociech zabrzmi pierwszy dzwonek szkolny. Część rodziców stanie przed dylematem wyboru: pozostawienia dziecka w przedszkolu czy posłania do szkoły. Przekroczenie progu szkolnego stanowi dla dziecka wejście w nową, skomplikowaną sytuację. Stąd też narodził się pomysł napisania niniejszego artykułu, aby przybliżyć rodzicom, co też kryje się pod hasłem *gotowości edukacyjnej*.

Wcale nie oznacza ono, że dziecko powinno już znać litery, czytać czy liczyć. Te umiejętności zdobędzie w szkole. W pojęciu tym kryje się natomiast gotowość do radzenia sobie z nowymi wymaganiami i czynnościami oraz zdolność do zaadaptowania się w nowym środowisku.

Dziecko dojrzałe, inaczej gotowe do podjęcia nauki w szkole, to takie, które: 1) posiada na tyle rozwinięte zdolności komunikacyjne, aby móc porozumiewać się w sposób zrozumiały dla rozmówcy (zarówno dorosłego, jak i rówieśnika); 2) jest dostatecznie rozwinięte fizycznie i ruchowo, zwłaszcza w zakresie precyzyjnych ruchów rąk i palców; 3) posiada dobrą orientację w otoczeniu oraz określony, podstawowy zasób wiedzy ogólnej o świecie; 4) czynności samoobsługowe nie przysparzają mu większych trudności; 5) potrafi działać intencjonalnie tzn.: podejmuje celowe czynności i wykonuje je do końca; 6) jest uspołecznione w stopniu pozwalającym na zgodne i przyjazne współdziałanie z rówieśnikami; 7) wykonuje polecenia kierowane przez dorosłych do całej grupy dzieci; 8) jest na tyle dojrzałe emocjonalnie, aby rozstać się z matką na czas pobytu w szkole oraz kontrolować swoje emocje, nie uzewnętrzniając ich w zbyt gwałtowny sposób.

Dziecko zatem, zanim pójdzie do szkoły, musi posiadać wiele umiejętności. Przedszkole czy szkoła mają za zadanie wspomagać rozwój, ale to w rodzinie przede wszystkim dziecko ma się wychowywać, uczyć i rozwijać. **To rolą rodziców jest przygotować dziecko do zmian, jakie zajdą w jego życiu, kiedy pójdzie do szkoły:** że nie będzie mogło już tak długo spać, że musi umieć się samo ubrać i rozebrać, że będzie musiało siedzieć w ławce, że musi słuchać poleceń, że na lekcjach nie wolno rozmawiać. Należy również nauczyć dziecko *podstawowych zasad współżycia w grupie i zasad higieny*: kiedy trzeba mówić dziękuję, przepraszam, do widzenia itp., co wolno powiedzieć czy zrobić, a czego absolutnie nie; jak się zachować, gdy ktoś mu sprawi przykrość albo czy np. nie będzie chciał z nim siedzieć czy ćwiczyć; że po skorzystaniu z toalety należy spuścić wodę i umyć ręce; że należy myć ręce przed jedzeniem.

Kolejną rzeczą, którą dziecko musi wyćwiczyć jest zdolność *skupienia uwagi* - u sześciolatka oczekiwać możemy 5 - 10 minut na zadaniu. Celem szkoły jest wydłużanie tego czasu. Rodzice, w tym zakresie mogą uczyć dziecko, aby kończyło to, co rozpoczęło, ważna jest również dbałość, aby dziecku nagle nie przerywać

zabawy czy też pozwolić obejrzeć bajkę do końca. Można zapowiedzieć, że np. ma skończyć zabawę, bo za 10 minut wychodzimy - wtedy to dziecko zastanowi się i zakończy swoją zabawę czy zadanie.

Rodzice muszą również wyćwiczyć w dziecku umiejętność *wysiedzenia w jednym miejscu*, np. poprzez dbałość, aby siedziało do końca przy stole podczas posiłku. Jest wiele miejsc, gdzie dziecko musi potrafić spokojnie posiedzieć - należy je chwalić, kiedy spokojnie potrafi wytrzymać - „brawo! wytrzymałeś 5 minut - dasz radę w szkole” i czas wydłużać. Jeszcze jedna sprawa - *pakowanie plecaka, pilnowanie swoich rzeczy*. Dla sześci- czy siedmiolatka to bardzo trudne. Niech dziecko zaznajomi się z piórnikiem dużo wcześniej, aby wiedziało, gdzie w nim jest ołówek, a gdzie gumka, a jeśli czegoś w przegródce brakuje, to szybko to znajdzie. Zapobiegniemy dzięki temu gubieniu, a w konsekwencji kupowaniu coraz to nowych przyborów. Uczmy dziecko od początku roku szkolnego, co powinno być w plecaku, wyróbmy w dziecku nawyk pakowania tornistra wieczorem. Wyćwiczone umiejętności, które dziecko nabędzie w domu, zaprocentują w szkole.

Istotna jest także *sprawność grafomotoryczna*, a zatem umiejętność rysowania szlaczków, odwzorowania kształtów czy też wycinania nożyczkami oraz układanie puzzli, konstrukcje z klocków, lepienie z plasteliny. Takie ćwiczenia również są wskazane do prowadzenia w domu, aby dziecko poradziło sobie ze szlaczkami, a następnie z pisaniem literek w szkole. Ostatnia sprawa to nauka radzenia sobie z emocjami, którą powinniśmy zacząć bardzo wcześnie ok. 2, 3 roku życia. Należy przede wszystkim nauczyć dziecko nazywać emocje oraz poszukać z dzieckiem bądź dać mu gotowe rozwiązania, jak ma sobie z nimi poradzić. Takie rzeczy trzeba wytrenować i przede wszystkim nazywać również swoje emocje i nie oszukiwać dziecka, że jak mamusia płacze, to nic jej nie jest, bo dziecko otrzymuje mylny komunikat i później nie rozumie reakcji innych osób. I sami sobie jesteśmy winni, bo „dlaczego ono takie nieczułe?”

Od gotowości szkolnej dziecka zależeć będzie jakość jego szkolnego startu, a zatem czy rozpoczęcie nauki będzie tylko przejściową sytuacją trudną, czy też stanie się sytuacją kryzysową, wywierając głębszy wpływ na jego rozwój. Od chęci rodziców i nauczycieli zależy, czy szkoła stanie się środowiskiem stresującym. Wiadomo, że nie przygotowujemy dziecka na wszystkie możliwe okoliczności, które mogą je spotkać. Możemy jednak już dziś nauczyć je wiele, aby było mu w przyszłości łatwiej.

mgr Monika Kofel-Dudziak

Centrum Pomocy Psychologicznej i Terapii  
ul. Zdrojowa 11/13, 87-720 Ciechocinek  
tel. 783 133 336